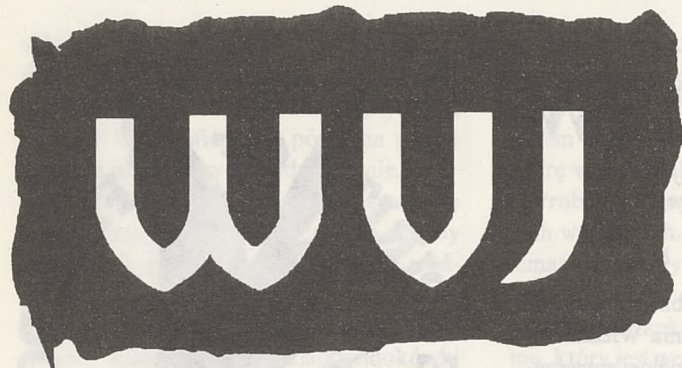




WIADOMOŚCI UJ

Nr 12 (31) 4 lutego

rok III 1993

Po protestach samorządów

BYŁA AKCJA - CO DALEJ?

Przeprowadzonej przez samorząd w dniu 15 stycznia akcji protestacyjnej towarzyszyło duże zainteresowanie przedstawicieli massmediów, ale mało studentów. A przecież postulaty dotyczyły kwestii bardzo istotnych - zlikwidowania podatku od stypendiów naukowych, utrzymania zniżek na przejazdy kolejowe dla studentów powyżej 26 roku życia oraz zwiększenia środków przewidzianych na szkolnictwo wyższe. Kilkanaście plakatów (nie rzucających się zresztą zbyt w oczy) i jeden transparent to zbyt mało, aby zwrócić uwagę społeczności akademickiej na te problemy.

Sprawa stypendiów ma być dyskutowana w tym miesiącu w sejmie, może więc należałoby skoncentrować się bardziej na rozmowach z klubami poselskimi. Na razie przedstawiciele zarówno Ogólnopolskiego Porozumienia Samorządów Studenckich, jak i NZS prowadzą negocjacje z Ministrem Edukacji Narodowej. Ich przebieg można określić krótko - minister rozumie i popiera, ale nic nie może zrobić.

Jak udało się nam dowiedzieć, dojrzewa koncepcja przeprowadzenia po ferii ponownej akcji propagandowej. Jeśli negocjacje nie przyniosą efektów istnieje możliwość ogłoszenia w dniach 9-10 marca strajku okupacyj-

nego. Pozostaje tylko pytanie, czy komuś będzie się chciało strajkować. Jeżeli tak, to podpowiadam, że odpowiednie transparenty spoczywają bezpiecznie w szafach w Coll. Novum, pok. 31A.

B.B.

Wpraszamy się!

Kochani, jeżeli urządzacie jakąś "klimatyczną" imprezę - zaproszcie nas! Zamierzamy zrobić cykl imprez z Waszych balang. Wszelkie pomysły, najbardziej i trochę mniej szalone mile widziane. Kontakt w redakcji.

MISIOWY "KINOL"

W ostatnim czasie przewodniczący Rady Mieszkańców DS "Piaś" Grzegorz Miś skarżył się niejednokrotnie, iż "WUJ" nie informuje opinii publicznej o istnieniu w tymże akademiku nowej... kawiarni.

Jako mieszkaniec tego akademika poczułem się moralnie odpowiedzialny za to karygodne z pewnością zaniedbanie. Usprawiedliwić mnie może jedynie fakt, iż otrzymuję stypendium dopiero w połowie miesiąca, a co za tym idzie przez pierwsze dwa tygodnie kawiarnie pozostają dla mnie w sferze dalekich, nieosiągalnych marzeń.

Pewnego poniedziałkowego wieczoru wstąpiłem jednak do pomieszczeń na parterze DS "Piaś", gdzie kierownik kawiarni - Bogusław Wieczorek udostępnił mi informacje, które zaspokoiliły mą dziennikarską ciekawość. Ka-

wiarnia otworzyła swoje podwoje 11 stycznia. Wtedy to, z początku pojedynczo, pojawiać się zaczęli pierwsi goście. Być może skusiły ich smakowite zapachy, roznoszące się po hallu akademika, a być może muzyka dobiegająca z sali. Faktem jest jednak, że dziś obsługa nie może narzekać na brak pracy.

Efektów pracy, włożonej w stworzenie kawiarni nie widać od razu. W pomieszczeniach na zapleczu stoi stół bilardowy, a po usunięciu Biblioteki Amerykańskiej znajdzie się obok niego drugi, bliźniaczy mebel. Rada Mieszkańców ma wiele planów wykorzystania kawiarni. Mają być tam organizowane koncerty i inne imprezy. W dalszych planach znajdzie się tam miejsce dla kół zainteresowań. Nieoficjalnie klub brydżowy już działa. Świadczyła o tym czwórka karciarzy, zajmujących stolik w rogu kawiarni. Na koniec mojej wizyty kierownik zachował prawdziwą bombę - będzie się bowiem starał o zgodę na sprzedaż piwa. Myślę, że z pewnością wpłynie to na ożywienie tej nowej ostoji kultury...

dokończenie na str. 3

Nareszcie

NOWA KOMISJA REWIZYJNA!

Powołano ją na wtorkowym (26 bm.) posiedzeniu Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego. Jej przewodniczącym został student piątego roku Mat-Fiz. Andrzej Daniluk. Oprócz niego w skład komisji weszli przedstawiciele chemii, filozofii i prawa. Komisja funkcjonuje jako organ kontrolny Samorządu Studenckiego oraz jest Sądem Koleżeńskim. W szczególności w zakres jej kompetencji wchodzi kwestie związane z nieprawidłowościami w przyznawaniu pomocy socjalnej, miejsc w domach studenckich itp. Wniosek do komisji należy składać na piśmie.

Tymczasowo wszelkie informacje można przekazywać do koperty w pok. 31A w Collegium Novum. O ewentualnych stałych dyżurach niezawodnie poinformujemy.

Mamy nadzieję, że sformowanie tego ciała "pozbawi nas" odrobiny pracy. Ci, którzy dotychczas próbowali na naszych łamach (bądź pod naszym adresem!) wysuwać różnorakie oskarżenia mają wreszcie formalną drogę do rozstrzygnięcia swoich pretensji. O tyle może uciążliwszą, że wymagającą konkretnych dowodów - ale o to chyba właśnie chodzi.

(ryn)

Zagraj wielkiego szlema!

TURNIEJE BRYDŻOWE PIASTA KOŁODZIEJA

środy, godz. 17
cafe "Na dachu", VIII piętro DS "Piaś"

IRA - ZNACZY GNIEW

"Sunday, bloody Sunday.
And the battle's just begun,
There's many lost, but tell me who has won?"...

U 2

Temat ten od dawna cieszy się dużym zainteresowaniem wąskiej grupy osób. Przyczyna tego to przede wszystkim sentyment i zrozumienie, przejawiane przez Polaków dla walki o pełną niepodległość. Nie można też zapominać o tym, że Irlandia to piękny i bardzo atrakcyjny turystycznie kraj. Dlatego też kontakty między naszymi narodami nie należą do rzadkości. Po wizycie w Krakowie wiosną zeszłego roku gości z "zielonej wyspy", wakacje '92 spędziła w Irlandii grupa naszych kolegów - studentów UJ. Dopiero dzięki takiemu pobytowi można sobie wyrobić mgliste przynajmniej wyobrażenie o rzeczywistości Irlandii.

Nie będę się tutaj zajmował opisami dzikiej przyrody i zabytków (w większej części zrujnowanych w XVII w.) - ten odrobinę sielankowy obraz obecny jest w przewodnikach bądź na filmach krajoznawczych. Ale nawet tam, na południu, gdzie walka o wolność jest już od kilkadziesiąt lat wspomnieniem można sobie uświadomić, że nie wszędzie panuje spokój. Czasem jadąc np. autostopem, lub rozmawiając z przygodnie spotkanym człowiekiem można wychwycić echa tych wydarzeń, które w sześciu hrabstwach na północy są jeszcze rzeczywistością.

Przez kilkaset lat Irlandczycy utrzymywali swoją tożsamość narodową wbrew

wysiłkom okupantów. Dziś bardzo wiele się zmieniło od czasów Powstania Wielkanocnego (1916 r.), ale problem pełnej suwerenności - w odniesieniu do Ulsteru - jest ważny dla polityków obu stron. Najbardziej spektakularne działania to oczywiście walka zbrojna prowadzona przez Irlandzką Armię Republikańską. W zamachach terrorystycznych aktywne są także bojówki protestanckie, w zawołowany sposób popierane przez siły rządowe.

Teren całej prowincji jest praktycznie miejscem nieustannej - czasem słabnącej, a czasem nasilającej się wojny. W nas budzi to spore zaskoczenie, ale nie należy tego jednak porównywać w żadnym stopniu z wojną w Polsce '81. Sytuacja, kiedy w mieście toczą się zamieszki, a dwie ulice dalej trwa normalne życie, to bez mała codzienny obrazek. Ludzie tam po prostu się już przyzwyczaili, co nie znaczy, że zobojętnieli! Nie można jednak dać się zwieść pozorom - społeczeństwo nie reaguje, bo jest już zbyt zmęczone, ale ta wojna jest niezwykle krwawa. W latach 70. i 80. zginęło po obu stronach kilka tysięcy ludzi! To również zaskakuje, gdyż do Polski docierają nieliczne informacje, a wszelkie zamachy, starcia uliczne czy wręcz wymiany ognia są tam na porządku dziennym.

Jednym z motywów do napisania tego



tekstu jest rocznica, jaką obchodziliśmy w ostatnich dniach. 30 stycznia minęła 21 lat od tragicznych zająć, określonych później jako Krwawa Niedziela. Wtedy to do tłumu manifestantów w Derry brytyjscy spadochroniarze otworzyli ogień, 13 protestujących zostało zastrzelonych, a kilkadziesiąt rannych. Odwet nastąpił błyskawicznie: w stolówce jednostki spadochronarzy w Anglii eksplodowała bomba zabijając 7, a raniąc 17 żołnierzy. Pamięci ofiar wydarzeń w Derry irlandzka grupa U2 poświęciła jeden ze swoich utworów. Cytat z jego tekstu uczyniłem mottem, gdyż zawiera istotne pytanie, komu były potrzebne te ofiary, w imię czego przemoc dotyka niewinnych ludzi?

Krwawa Niedziela była tylko jednym z epizodów, ale jeśli zestawimy to z raportami o ofiarach użycia kul plastikowych, ostrzeliwaniu przez patrole samochodów (niedawny przypadek, który pociągnął za

info info

NOWE RADIO!

Ruch w eterze przybiera na sile. Dotychczasową lukę wypełniają coraz to nowe stacje. Jeszcze nie przyzwyczailiśmy się do prywatnej telewizji "Krater" (kanał 27, świetne teledyski), a od tygodnia można już słuchać nowego radia. Rozgłośnia nadaje w paśmie 72.10 Mhz, na razie niestety tylko w godzinach 20.00 - 23.00 (w piątki dłużej). Swoją propozycję chce adresować wyłącznie do ludzi młodych, obiecując jak najmniej gadać. Młodzi radiowcy mają doświadczenie i nie ukrywają, że są w poważnym stopniu nastawieni na studentów. Można się z nimi skontaktować telefonicznie (37-76-40). Oczekują na chętnych do współpracy, więc jeśli nie chcesz pisać dla nas, może pomyślisz o karierze dziennikarza radiowego? (ryn)

Niezależne Zrzeszenie Studentów informuje o możliwości pracy wakacyjnej w USA w ramach akcji "Interexchange". Warunkiem jest zdanie egzaminu testowego z angielskiego, który odbędzie się w Warszawie w dniu 27 lutego. Najlepszych czeka jeszcze rozmowa kwalifikacyjna w dniach 8-9 marca. Sto zakwalifikowanych osób otrzyma ofertę pracy oraz wizę amerykańską. Na zgłoszenia czekamy najpóźniej do 12 lutego w Coll. Novum, p.31A.

CZARNY RYNEK

Mija sezon na ogłoszenia "Kupię miejsce w akademiku...". W pierwszych miesiącach bieżącego roku akademickiego, podobnie jak w latach minionych, zawarto wiele interesujących transakcji. Tradycyjnie już najdroższy

był "Zaczek", gdzie miejsce w dwójce ceniono na około 2,5 mln zł. Kto pożądał jedyńki, mógł nabyć ją od doktorantki za skromny milion "na wejście" plus 500 tysięcy za każdy miesiąc. Cena wyryka w "Piąście" (pokoje dwuosobowe) rzadko spadała poniżej 2 mln, choć znany jest przypadek opchnięcia miejsca w tym DS za połowę wymienionej sumy. Średnia wysokość odstępnego w bloku A na Bydgoskiej oscylowała w granicach 2,2 "banki". Nie dotarły do nas informacje na temat cen miejsc w innych akademikach, ale z pewnością były one niższe. Wszystkich, którzy spieniężyli swe przydziały informujemy, iż ujawnienie tego faktu może się dla nich skończyć odebraniem świadczeń nawet do końca studiów. (P)

info info

sobą 4 ofiary śmiertelne) nie można się dziwić temu, że w sercach Irlandczyków gości gniew. Tylko wrodzony optymizm, wiara w to, że ofiary nie pójdą na marne pozwala im przetrwać trudne chwile.

W trakcie pobytu w Irlandii zdarzają się też momenty humorystyczne, jak choćby przerażenie policjanta, spytanego o możliwość pozostawienia plecaków na posterunku. Bomby podrzuca się w najróżniejszy sposób, dlatego na przykład widokówki wrzucone do skrzynki przy poczcie mogą nie dojść do adresata. W chwilę po ich wrzuceniu przez kolegę cały budynek poczty wyleciał w powietrze. Śledztwo wykazało, że ładunek był umieszczony w jednej z paczek. O tym, że gunmanom z IRA nie brak fantazji świadczą choćby takie fakty jak niedawny przypadek Kevina O'Donella. Ten młody 21-letni chłopak, gorący zwolennik niepodległości Irlandii zaatakował pos-

terunek policji działkiem zainstalowanym na ciężarówce. Jego szaleńczy wyczyn, który przypłacił życiem, odbił się szerokim echem w całym kraju i przywrócił wielu wiarę w sens walki.

Problem, który zawsze pojawia się w takich wypadkach to oczywiście moralny dyalemat - aktualny zwłaszcza dla tradycyjnie katolickich Irlandczyków - do jakiego stopnia można zaakceptować ofiary terroryzmu, który jest według nich jedyną odpowiedzią na angielską przemoc.

Ktoś po lekturze tego tekstu może dojść do wniosku, że treścią życia Irlandczyków jest walka. Gwarantuję Wam, że to nieprawda! Ci ludzie są niezwykle serdeczni i otwarci. „Guinnessa” nie muszą Wam chyba zachwalać, a Polacy są tam zawsze ciepło przyjmowani. Pomyślcie o tej wyspie, to świetny teren na wakacyjną podróż.

Piotr Gwiazda

MISIOWY „KINOL”

dokończenie ze str. 1

Zadanie uważałem za wypełnione i pełen nadziei, że kol. Miś nie pojawi się już w tej sprawie u drzwi redakcji zbierałem się do wyjścia, gdy uwagę mą przykuła jeszcze jedna informacja. Mianowicie na VIII piętrze „Pias-ta” działa kawiarenka, prowadzona także przez Radę Mieszkańców. Tam też siedzibę swą ma DKF o dźwięcznej nazwie „Kinol”. W repertuarze dostrzegłem takie tytuły jak „Dzikość serca” czy „Ostatnie tango w Paryżu”. Ten ostatni film z przyjemnością obejrzałem. Przede wszystkim dlatego, że pokaz odbył się za darmo!

Uważam, że po kilku latach działania Rady w prawie niezmiennym składzie mieszkańcy doczekali się w końcu znaczących jej osiągnięć, do takich bowiem niewątpliwie należy stworzenie nowej kawiarni.

Leśniewicz

Z NZS NA SŁOWACJĘ?

Pół roku trwało przygotowywanie obiecanej uczestnikom wiosennego kursu pilotów dwudniowej wycieczki do Liptowskiego Mikulasza, która szczęśliwie doszła do skutku w listopadzie. Rozochoceni sukcesem organizacyjnym globtrotterzy z NZS wydrukowali plakaty, anonujące cotygodniowe wyjazdy na narty na Słowację. Widniejąca na afiszach naga dziewczyna pozwalała obiecywać sobie wiele po tych eskapadach. Tymczasem przez cały grudzień odpowiedzialnemu za organizację wycieczek członkowi NZS udało się sfinalizować tylko jeden wyjazd, w dodatku własny do Nairobi. Również w styczniu niewiele zdołał wskorać. W najbliższym czasie przewidywany jest siedmiodniowy obóz narciarski w Dolinie Vratny, ale nauczeni przykrym doświadczeniem nie bardzo wiemy, czy poważnie traktować ogłoszenia NZS w tej sprawie...

(P.K.)



Blokada na Falls Road (Belfast)

Tytuł nasz, reszta - za „Gazetą Krakowską”

KIEDY NIKOMU NIE ŚNIŁO SIĘ JESZCZE O FEDORCZUKU I RYSIEWICZU...

- Panie Mazan, ja wyrzucę stąd pana siłą faktu!

Odsunąłem koc. Nade mną stał sam kierownik II Domu Studentów UJ, pan Jan Buszek.

- Ja już, panie, nie mogę. Tysiąc mieszkańców, a trzystu waletów. Zaległy się, panie, nawet w szafach na korytarzu na piątym piętrze. Administracja tego tolerować nie będzie. Przyjdź pan do mnie koło południa.

Pozbierałem rozścielone na podłodze pokoju 346 imitacje materaca i podreptałem do pana kierownika. Dał mi jeszcze jeden koc i obietnicę, że jak się coś zwolni, to mnie zawiadomi. Było to jednoznaczne z nie wypo-

wiedzianą informacją, że już nie muszę prześlizgiwać się chyłkiem przez portiernię i że mój pobyt w DS zyskał pozory legalności.

Pan Buszek już za życia stał się legendą. Pracę w „Żaku” rozpoczął jeszcze przed wojną, gdy nowo wzniesione gmazysko przy Błoniach nazywało się jeszcze „Bratniakiem”; był najpierw palaczem, potem portierem, wreszcie kierownikiem. Kto tam nie mieszkał, kto nie waletował! Pamiętam jakieś zebranie komitetu organizacyjnego okrągłego jubileuszu „Żaczka”; pan Buszek, stary już i schorowany, lekko przysypiał, budząc się tylko na dźwięk bardziej znanego sobie nazwiska.

- Karol Wojtyła? A, znam, znam. To ten ksiądz. Mieszkał, panie w 527, ale go wyrzucili, bo pisał do Ameryki listy flegmatycznym at-
ramentem.

Mieszkał więc przy Alei 3 Maja 5 przysłył papież i dwóch premierów, całe kopy ministrów, rektorów, ambasadorów. Patrzę na obecny skład krakowskich redakcji: sami „żakowicze”! Ilu z nas wszystkich zawdzięcza panu Buszkowi i możliwość waletowania, i fakt, że do lat spędzonych w jego domu wraca człowiek tak często i taką sympatią.

Anegdota o panu Buszku należałoby kiedyś spisać i wydać drukiem. Najślawniejsze bodaj były jego zeznania, składane przed obradującym w stołowie sądem koleżeńskim. Sprawy dotyczyły zazwyczaj jednego i tego samego przestępstwa, dlatego też i owe zeznania miały swój, zawsze ten sam, początek:

dokończenie na str. 4

LISTY

Szanowna Redakcjo!

Do napisania tych słów skłoniła mnie sytuacja, panująca od kilku miesięcy w DS "Żaczek". Konkretnie chodzi mi o nałożony na mieszkańców obowiązek płacenia za akademik w terminie do 10 każdego miesiąca. Sankcją przewidzianą za przekroczenie tego terminu są karne odsetki w kwocie 5 tys. za dzień. Tymczasem jak się zdołałem dowiedzieć, w innych akademikach można płacić nawet w następnym miesiącu i nikt nie wyciąga z tego powodu żadnych konsekwencji. Dlatego zwracam się z prośbą o odpowiedź na łamach "WUJ-a".

ACK UJ "Rotunda", ul. Oleandry 1 proponuje:

- ☆ 5.II (piątek), godz. 20 - Disco Retro
- ☆ 6.II (sobota), godz. 20 - Disco Night
- ☆ 10.II (środa), godz. 20 - Kawiarnia Muzyczno-Literacka (wstęp wolny)
- ☆ 12.II (piątek), godz. 18 - Scena Piosenki Shanties. Wystąpią zespoły East Whistle (Wielka Brytania) oraz Smuglers (Polska)
- ☆ 13.II (sobota), godz. 20 - Disco Night
- ☆ 14.II (niedziela), godz. 19 - Filmowo-Taneczna Noc Św. Walentego. W programie przeboje z nurtu LOVE SONGS oraz projekcja najlepszych filmów o miłości. Wśród uczestników imprezy rozlosowane zostaną liczne nagrody, m.in. przelot aeroplanem PLL LOT.

PROGRAM KLUBU "NOWY ŻACZEK" - LUTY

- ☆ 4.02 (czwartek), godz. 20.30 - recital aktorów kijowskiego teatru "Zwierciadło". W programie utwory Okudźawy, Wysockiego i własne.
- ☆ 6.02 (sobota), godz. 20 - bal karnawałowy, bezpłatne zaproszenia w klubie
- ☆ 9.02 (wtorek), godz. 20.30 - koncert jazzowy: Kwartet Jerzego Skoczka-Piaskowskiego
- ☆ 13.02 (sobota), godz. 20 - bal karnawałowy, bezpłatne zaproszenia w klubie
- ☆ 14.02 (niedziela), godz. 21 - koncert Orkiestry Teatru ATA - wielokrotnie nagradzanej na różnych festiwalach warszawskiej grupy, śpiewającej poezje m.in. Herberta i L.A. Moczulskiego
- ☆ 16.02 (wtorek), godz. 20.30 - koncert jazzowy: grupa Over Time
- ☆ 20.02 (sobota), godz. 20 - bal karnawałowy, bezpłatne zaproszenia w klubie
- ☆ 23.02 (wtorek), godz. 20 - koncert jazzowy: Adam Kawończyk Group
- ☆ 27.02 (sobota), godz. 20.30 - bal karnawałowy, bezpłatne zaproszenia w klubie

- czy wymieniony wyżej pomysł jest zgodny z odpowiednim regulaminem? Jeżeli nie, to dlaczego samorząd nie zajął się dotychczas tą sprawą?

Z poważaniem - mieszkaniec "Żaczka"
(nazwisko do wiadomości redakcji)

Od redakcji: Nie pierwszy to sygnał, iż mieszkańcom "Żaczka" niezbyt przypadł do gustu wprowadzony przez administrację sposób egzekwowania należności. Sprawę tą postaramy się zgłębić w następnym numerze "WUJ-a".

Niezależne Zrzeszenie Studentów ogłasza konkurs fotograficzny. Prace (pojedyncze fotogramy lub zestawy 2-3 zdjęć w formacie od 13x18 do 30x40 cm) mają obrazować codzienne życie przeciętnego Polaka - jego pracę, rozrywki, radości i smutki. Można je nadsyłać do dnia 25 marca br. na adres: KKK NZS, ul. Okólnik 11, 00-368 Warszawa. Prace można również składać w naszej siedzibie w Coll. Novum, p. 31A. Przewidziane są nagrody w łącznej wysokości 30 mln zł.

DO KAS!

Studenci poszczególnych wydziałów świętują odebranie stypendiów w następujących dniach lutego: BiNoZ — 5, Filologiczny (I-III) — 8, Filologiczny (IV-V) — 9, Filozoficzny — 10, Historyczny — 11, Mat-Fiz. i Chemia — 12, Prawo i Administracja — 15. Terminy dodatkowe to 16 i 17 II.(P)

KIEDY NIKOMU NIE ŚNIŁO SIĘ JESZCZE...

dokończenie ze str. 3

- Ja tam przy tym, wysoki sędzie, nie byłem, ale jako naoczny świadek stwierdzam, że pili.

Podobne były również próby złagodzenia ostrości zarzutów:

- Bo to w DS-ie już od przed wojny tak jest, że jak "Cracovia" gra, to studenci piją. Jak wygra, to piją, a jak przegra to jeszcze więcej...

A te jego opowieści o pani Krysi - "niejednokrotnie dziewczycy", o windziarzach (używanie windy było, z uwagi na jej kruchość, surowo zakazane) którzy "jeżdżą (z braku klucza) na widelcu", o psychopacie, rozlepiającym ogłoszenia, by stawić się do administracji po jawość "fryzjerki", których nigdy nie było "na stanie"! Osobiście zawsze przywołuję sądowe zeznanie pana kierownika o tym, jak na podstawie anonimowego donosu polował na walecia płci odmiennej.

- Powiedzieli mi, panie, że w 236 jest dziwa. Wchodzę, panie, rzeczywiście: jest. Nie dość, że całkiem naga, to jeszcze bez majtek. Więc ja do niej: legitymację...!

Były to czasy, gdy płcie przeciwne miały osobne akademiki. Odwiedziny pań były w "Żaku" możliwe jedynie trzy dni w tygodniu i to tylko do godziny 20.00. Kto chciał przedłużyć wizytę, musiał mieć zgodę samorządu mieszkańców. Kiedy wreszcie przydzielono im - z powodu tłoku w "Nawojce" a nie rozluźnienia obyczajów - piąte piętro, wejście do damskiego getta zagroziła potężna krata, przypominająca gigantyczny pas cnoty.

Być kierownikiem instytucji, w której wszy-

cy jedynie czyhali, jak administracji przejść przez rozum, było zadaniem wymagającym nieustannej czujności i podejrzliwości. Pan Buszek nie dowierzał więc ani czarnoskóremu studentowi, który zwrócił się do niego o dodatkowy koc ("a skąd ja mam wiedzieć, że pan jesteś Murzyn? Legitymację!), ani strychem czy poddaszom, w których w każdej chwili mogły się załęgnąć walety. Po prostu, na starą, przedwojenną modłę czuł się prawdziwym gospodarzem domu i chciał wiedzieć wszystko, co się na terenie objętym jego jurysdykcją dzieje.

Ciekawe, że bohater tylu anegdot, opowieści i prawdziwych bądź wymyślonych przygód, potrafił równocześnie mieć taki szacunek i sympatię. Może dlatego, że się o to nie starał. Może - bo nigdy nie przypominał nikomu o swych gestach dobrej woli i zrozumieniu dla osobistych, nieraz bardzo poważnych kłopotów "żaczkowiczów". Faktem jest, że kiedy był chory, głośniki w całym DS, gdzie państwo Buszkowie mieli służbowe mieszkanie, grały ciszej, że pan Jan w czasie Juwenaliów ukoronowany został uroczystie na żaczkowym dziedzińcu na "Króla Waletów" i że jego piękny, olejny portret wisiał na honorowym miejscu w pokoju Rady Samorządu.

Czy wisi dalej, nie wiem. Pan Jan zmarł przed kilkoma laty. Rozmawiałem z nim w szpitalu tuż przed śmiercią. O czym? Oczywiście o "Żaczku". Że remont, że wymieniają kanalizację, że w klubie trzeba będzie wstawić nowe szyby...

Leszek Mazan

Tygodnik studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Redaguje zespół: Piotr Derlatka, Andrzej Garapich, Piotr Korbiel. Stale współpracują: Andrzej Daniluk, Robert Głac, Katarzyna Kizer, Grzegorz R. Leśniewicz, Łukasz Strzelewicz, Maciej Wicherek.

Adres redakcji: DS, "Żaczek", Al. 3 Maja 5, p. 1/06, tel. 33-54-74, 33-54-77 w. 219

Nakład: 2000 egz. rozdawanych bezpłatnie

Skład: Wydawnictwo „Sienna 5”, druk: „Stabil”, tel. 11-97-17

Numer zamknięto 3 II 1993 r.

